

(Il Tempo - A.Austini) Rzeczywistość jest taka, że nic się nie zmieniło w porównaniu do sytuacji sprzed ostatnich dni. Jeśli spodziewano się, że Conte zbliży się do Romy, nie stało się tak. Odnosnie przybycia byłego selekcjonera reprezentacji na ławkę w Trigorii ostrożność zbliża się do pesymizmu. Bardziej niż negatywny obrót spraw wśród kierownictwa krąży świadomość: to że trener nie dał jeszcze pozytywnej odpowiedzi na propozycję Giallorossich oznacza, że są inne, o których myśli. I które mogą go przekonać bardziej.

Podsumowując, Roma nie czuje, że znajduje się na prowadzeniu i nigdy na nim nie była, mając gdzieś po środku, dla przykładu, kolos taki jak Juventus. Tak, bowiem Conte przygląda się z wielką uwagą na to, co dzieje się w Turynie, gdzie Allegri, w słowach, dokonał auto-potwierdzenia w zespole Bianconerich, ale nie spotkał się jeszcze z Agnelli. W międzyczasie Bianconeri badają czy istnieje szansa zatrudnienia Guardioli czy też poprosić ponownie Conte, aby odwrócić kartę - czego żądają głośno kibice Bianconerich - po niepowodzeniu w Lidze Mistrzów. I jeśli Juve zadzwoni, trudno będzie by trener z Apulii odpowiedział "nie". Dalej jest Inter Marotty, z którym Conte spotkał się w ostatnich dniach, wysłuchując argumentów na temat strategii Nerazzurric. Zhang nie miałby problemów z zadowoleniem żądań ekonomicznych trenera i podarowaniem mocnego mercato, ale wciąż nie jest przekonany co do odsunięcia Spallettiego, który razem ze swoim sztabem kosztuje 20 mln euro brutto na najbliższe dwa lata kontraktu. Jednak Inter jest i jest gotowy dokonać skoku, z kolei Roma nie może sobie pozwolić na pewne podwyżki. Uwaga też na opcje zagraniczne: do Bayernu mogą dołączyć PSG i Manchester United.

W porównaniu do poprzednich lat, w których o Conte można było sobie tylko pomarzyć, tym razem doszło do spotkań, być może kilku, aby przedstawić swoje plany. Trener z Lecce ich wysłuchał, docenił i odpowiedział klasycznym "dam wam znać". Czego do tej pory nie zrobił i nie jest to na pewno interpretowane przez Pallottę jako otwarcie na projekt. I jeśli nie ziszczy się ta opcja, która wywołuje entuzjazm wśród Romanistów (i Tottiego)? Pierwsza odpowiedź dotyczy Petrachiego, któremu obiecano dyрекcję sportową w Romie. Miałoby sens jego zatrudnianie również bez jego przyjaciela, Conte? Decyzja będzie należała do Pallotty, przekonanego do poszukiwania nowej osoby po niepowodzeniu z Monchim. Za wszystko to zapłaci przede wszystkim Massara, który był częścią obszaru sportowego, który nie działał i który wprowadzić w furję prezydenta. Jednak może się jeszcze wydarzyć wszystko, łącznie z jego zatwierdzeniem. Jeśli nie przyjdzie Conte preferowaną opcją jest Sarri, z którym kontaktował się już Baldini. Jednak pozycja Toskańczyka w Chelsea w międzyczasie się wzmocniła i nie ma on zamiarów złożyć dymisji. Od zatwierdzenia Ranieriego do zatrudnienia Gasperiniego czy Gattuo, w tej chwili możliwy jest każdy scenariusz.

Autor: abruzzi